POSZUKIWANIE
Ameryki

ZDJĘCIA

TOMASZ TOMASZEWSKI

TEKST

MAŁGORZATA NIEZABITOWSKA

CENTRALNE BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH „Zachęta"
AMBASADA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

POSZUKIWANIE Ameryki

W autobusie jadącym przez Manhattan zajrzałam przez ramię sąsiadowi, który czytał gazetę. Całą stronę zajmowało tam jedno zdanie, reklama linii lotniczych: „Jeśli nie lubisz dzisiejszej pogody, masz 207 możliwości, aby to zmienić".

Ameryka! W Polsce, jeśli nie podoba ci się pogoda, wszystko, co możesz zrobić, to zostać w domu i zaciągnąć zasłony.

W lipcu 1986 roku mój mąż Tomek, nasza ośmioletnia córka, Maryna, i ja przybyliśmy do Ameryki, tego mitycznego, groźnego i wspaniałego kraju z naszych ulubionych książek, filmów i piosenek. I oto od razu otrzymaliśmy szansę poznania Ameryki takiej, jaką i jest w rzeczywistości. „National Geographic", który ze swoją stuletnią tradycją dwunastomilionowym nakładem, jest największym i najbardziej cenionym magazynem geograficznym na świecie, zaproponował nam zrobienie reportażu o Stanach Zjednoczonych.

Propozycja ta będąca pomysłem wydawcy miesięcznika Wilburna E. Garetta zyskała natychmiast sławę w liczącym ponad sześć tysięcy pracowników wydawnictwie i otrzymała przydomek „reportaż z marzeń". „National Geographic" nie stawiał nam bowiem żadnych warunków, poza jednym, zapisanym w kontrakcie drukowanymi literami, że mamy zawsze podczas jazdy samochodem mieć zapięte pasy. Do dyspozycji mieliśmy prawie nieograniczone środki oraz znakomicie działające służby specjalne wydawnictwa, których zadaniem jest niesienie wszelkiej pomocy reporterom i fotografom.

W ten sposób obdarowani całkowitą wolnością, ale także pełną odpowiedzialnością, mieliśmy doskonałą okazję by poznać uroki i pułapki wolnego wyboru.

A wybór był trudny. Jak pokazać Amerykę, kraj którego ogrom i różnorodność, piękno i potęgę zrozumie dopiero ten, kto je zobaczy, bo opis czy obraz jest zawsze zbyt ubogi, ograniczony, jednostronny. Jak pokazać Amerykę, która choć opisowi się nie poddaje, została już przedstawiona nieskończoną ilość razy od klasyki do awangardy, obiektywnie i polemicznie, szyderczo i sentymentalnie.

Wszystkie odbitki do tej wystawy zostały wykonane w pracowni WITOLDA NOWAKA w Warszawie

Projekt plakatu, katalogu i zaproszenia - ANDRZEJ PĄGOWSKI
Collage muzyczny „Poszukiwanie Ameryki" - KORNELIUSZ PACUDA

Wzór ram zastrzeżony dla wystawy „Poszukiwanie Ameryki" pracownia JOLANTY I ZBIGNIEWA DĄBROWSKICH w Ostródzie

Drukarnia Andrzeja Zielińskiego w Warszawie

POSZUKIWANIE **Ameryki**

W autobusie jadącym przez Manhattan zajrzałam przez ramię sąsiadowi, który czytał gazetę. Całą stronę zajmowało tam jedno zdanie, reklama linii lotniczych: „Jeśli nie lubisz dzisiejszej pogody, masz 207 możliwości, aby to zmienić".

Ameryka! W Polsce, jeśli nie podoba ci się pogoda, wszystko, co możesz zrobić, to zostać w domu i zaciągnąć zasłony.

W lipcu 1986 roku mój mąż Tomek, nasza ośmioletnia córka, Maryna, i ja przybyliśmy do Ameryki, tego mitycznego, groźnego i wspaniałego kraju z naszych ulubionych książek, filmów i piosenek. I oto od razu otrzymaliśmy szansę poznania Ameryki takiej, jaką i jest w rzeczywistości. „National Geographic", który ze swoją stuletnią tradycją dwunastomilionowym nakładem, jest największym i najbardziej cenionym magazynem geograficznym na świecie, zaproponował nam zrobienie reportażu o Stanach Zjednoczonych.

Propozycja ta będąca pomysłem wydawcy miesięcznika Wilburna E. Garetta zyskała natychmiast sławę w liczącym ponad sześć tysięcy pracowników wydawnictwie i otrzymała przydomek „reportaż z marzeń". „National Geographic" nie stawiał nam bowiem żadnych warunków, poza jednym, zapisanym w kontrakcie drukowanymi literami, że mamy zawsze podczas jazdy samochodem mieć zapięte pasy. Do dyspozycji mieliśmy prawie nieograniczone środki oraz znakomicie działające służby specjalne wydawnictwa, których zadaniem jest niesienie wszelkiej pomocy reporterom i fotografom.

W ten sposób obdarowani całkowitą wolnością, ale także pełną odpowiedzialnością, mieliśmy doskonałą okazję by poznać uroki i pułapki wolnego wyboru.

A wybór był trudny. Jak pokazać Amerykę, kraj którego ogrom i różnorodność, piękno i potęgę zrozumie dopiero ten, kto je zobaczy, bo opis czy obraz jest zawsze zbyt ubogi, ograniczony, jednostronny. Jak pokazać Amerykę, która choć opisowi się nie poddaje, została już przedstawiona nieskończoną ilość razy od klasyki do awangardy, obiektywnie i polemicznie, szyderczo i sentymentalnie.

Po długich dyskusjach postanowiliśmy, nie pretendując do orginalności, że naszą metodą będzie brak metody. Bez planu, bez przygotowania, nawet bez życzliwych wskazówek przyjaciół wyruszymy w drogę i zdamy się na to, co się przydarzy. Tak się stało. Pomiędzy lipcem 86 i sierpniem 87 spędziliśmy cztery miesiące na podróżach, prawie zawsze samochodem, przejeżdżając kraj trzy razy - północą, środkiem i południem.

Spośród tych, których spotkaliśmy, współpracy nie odmówił nam nikt, mimo że pojawialiśmy się zawsze niespodziewanie, nieznani i nieco dziwni z naszym dalekim od doskonałości angielskim. Być może jednak właśnie to, że byliśmy z Polski i podróżowaliśmy jako rodzina, otwierało wiele drzwi. No i oczywiście działała magia „National Geographic".

W kościele anglikańskim w Roebuck, Południowa Karolina, na pytanie przedstawiającego nas pastora „Co jest stolicą Polski?", jeden cienki głosik odpowiedział „Warszawa". Z następnym „Gdzie leży Polska?" nie poszło lepiej. Do odpowiedzi zgłosiła się jedna, choć nie ta sama osoba. Natomiast, kiedy pastor zapytał, kto zna „National Geographic", zobaczyliśmy unoszący się w górę las rąk.

O Ameryce można właściwie powiedzieć wszystko, ponieważ wszystko w niej można znaleźć. Z tego samego powodu każde uogólnienie jest nieprawdziwe lub conajmniej banalne. Chcę mimo to poważyć się na jedno: Amerykanie w przeważającej większości są ludźmi życzliwymi, otwartymi i chętnymi do niesienia pomocy. Można to naturalnie tłumaczyć wieloetnicznością narodu, jego pionierskimi tradycjami czy wolnościowym etosem. Niezależnie jednak od przyczyn dla nas, przybyszów ze starego, zwaśnionego kontynentu, podstawową wartością Ameryki jest właśnie taka, głęboko przyjazna wobec bliźnich postawa jej mieszkańców.

Obiektem szczególnie ciepłych uczuć była nasza córka Maryna, która towarzyszyła nam podczas wszystkich podróży. Na rancho i na farmie uczyła się jazdy konnej, łowiła krewetki w Alabamie, w Wyoming przez tydzień chodziła do szkoły z miejscowymi dziećmi. Bawiła się z rówieśnikami wszelkich ras, w slumsach Południa i domach teksańskich milionerów, w piasku pustyni i na zapleczu restauracji w chińskiej dzielnicy San Francisco. Jej przeżywanie Ameryki, reakcje i komentarze stały się ważną częścią naszej historii.

Historia ta została opublikowana w 1988 roku, w styczniowym, wydanym w 18 milionach egzemplarzy numerze „National Geographic", który rozpoczął obchody stulecia tego magazynu.

Wystawa „Poszukiwanie Ameryki" jest wyborem z materiału zebranego podczas pracy dla „National Geographic". Składa się on z 21 tysięcy zdjęć i ponad dwóch tysięcy stron wywiadów spisanych z kaset. Spośród nich wybraliśmy sto zdjęć i towarzyszące im opowieści, które mają dla nas szczególną wartość symboliczną i emocjonalną.

Pokazują one miejsca, sytuacje i ludzi, którzy stanowią zaledwie mały fragment tej niezwykłej mozaiki zwanej Ameryką. Ten właśnie fragment, który nam udało się odnaleźć.

★

Wystawę tę dedykujemy Wilburnowi E. Garrettowi, Charlesowi McCarry oraz wielu innym wydawcom i pracownikom „National Geographic" a także ludziom spotkanym podczas naszych wędrówek po Ameryce. To dzięki nim wszystkim mogliśmy przeżyć tą największą przygodę życia.

Małgorzata, Tomek, Maryna

TOMASZ TOMASZEWSKI

Urodzony 6 maja 1953
Żona - Małgorzata Niezabitowska; córka – Maryna (1978)
Wykształcenie:
Wydział Fizyki UW (1973-1974). Wydział Optyki Politechniki Warszawskiej (1974-1978)
Praca zawodowa:
- fotoreporter – tygodnik „ITD" (1975-1976), tygodnik „Razem" (1976-1977), tygodnik „Perspektywy" (1977-1981)
- współpraca z Pagartem i Polskim Stowarzyszeniem Jazzowym - plakaty, foldery, okładki płytowe, servis reklamowy dla Ewy Bem, Stefana Zacha oraz zespołów: Alex Band, Kombi, Laboratorium (1978-1981)
- współpraca z teatrami - plakaty, programy, serwis reklamowy dla Teatru Polskiego (Poznań), Teatru Muzycznego (Gdynia), Teatru Żydowskiego (Warszawa) (1978-1984)
- współpraca z „Tygodnikiem Solidarność" (1981)
- kierownik działu fotografii w „Przeglądzie Katolickim" (1984-1985)
- wykłady o fotografii w Wyższej Szkole Filmowej i Telewizyjnej w Katowicach (1986 i 1988)
- udział w międzynarodowych imprezach fotograficznych – Day in the Life of America (USA 1986), Day in the Life of Spain (Hiszpania 1987), Day in the Life of the Soviet Union (ZSRR 1987)
- współpraca z „National Geographic Magazine" (Stany Zjednoczone 1986-)
- członek agencji fotograficznej ANA (Francja 1981-)
- członek Związku Polskich Artystów Fotografików (1978-), vice-prezes ZPAF (1985-1988), członek Rady Artystycznej ZPAF (1988-)

Najważniejsze nagrody:
- I nagroda na jubileuszowym XX konkursie Fotografii Prasowej (Warszawa 1977)
- nagroda Solidarności za wystawę „Współcześni Żydzi Polscy - OSTATNI" uznaną za najważniejsze wydarzenie kulturalne w fotografii roku 1985 (Warszawa 1986)
- nagroda państwowa im. Stanisława Wyspiańskiego (Warszawa 1986)

Publikacje książkowe:
- „Die verbannten Dichter" Jurgen Serke (Hamburgn, RFN 1982)
- „Cyganie Polscy" Jerzy Ficowski (Warszawa 1988)
- „REMNANTS - the last Jews of Poland" Małgorzata Niezabitowska (Nowy Jork, USA 1986)
- „Die letzten Juden in Polen" Małgorzata Niezabitowska (Zurych - Diseldorf - Franfkfurt nad Menem, Szwajcaria-RFN 1987)
- „A Day in the Life of America" (Nowy Jork, USA 1986)
- „A Day in the Life of the Soviet Union" (Nowy Jork, USA 1987)
- „Un Dia en la Vida de Espana" (Madryt, Hiszpania 1987)
- „A Day in the Life of Spain" (Nowy Jork, USA 1988)
- „Our World's Heritage" (Waszyngton, USA 1988)
- „Odyssey - the Arf of Photography at National Geographic" (Waszyngton, USA 1988)

Publikacje prasowe
- liczne reportaże fotograficzne w magazynach „ITD" (975-1976) „Razem" (1976-1977), „Perspektywy" (1977-1981), „Paris Match" (Paryż, Francja), „Stern" (Hamburg, RFN), „La Vie" (Paryż), „La Croix" (Paryż,), „Famiglia Cristiana" (Rzym, Włochy), „Weltwoche" (Zurych, Szwajcaria) (1981-1985),
- „REMNANTS - The last Jews of Poland" - „National Geographic Magazine" (Waszyngton, USA wrzesień 1986),

„GEO" (Paryż, Francja listopad 1987), „Il Venerdi" (Mediolan, Włochy kwiecień 1988), „Nieuwe Revu (Amsterdam, Holandia czerwiec 1988)
- „Discovering America" - „National Georaphic Magazine" (Waszyngton styczeń 1988)

Najważniejsze wystawy indywidualne:
- „Pokoje na godziny" – Aula Politechniki (Warszawa 1975)
- „Korytarz" – klub Akademik (Warszawa 1976)
- „Współcześni Żydzi Polscy – OSTATNI" – Galeria ZPAF (Warszawa 1985), Galerie ZPAF (Katowice, Kraków 1986)
- „REMNANTS – the last Jews of Poland": International Center of Photographie (Nowy Jork, USA 1986)
  Galeria National Geographic Society (Waszyngton, USA 1986)
  United Appeal Jewish Federation (Nowy Jork, USA 1986)
  Pierce Gallery (Detroit, USA 1987)
  Robert Kahn Gallery (Houston, USA 1987)
  Beth Tzedec Museum (Toronto, Kanada 1987)
  National Press Club (Waszyngton, USA 1987)
  Historical Museum of South Florida (Miami, USA 1987)
  Beth Hatefutsoth Museum (Tel Aviv, Izrael 1988)
  Jerusalem Theatre Center (Jerozolima, Izrael 1988)

Najważniejsze wystawy grupowe:
- Wystawa fotografii prasowej - galeria ZPAF (Warszawa 1977)
- „Photo-Medium-Art" - galeria Jerzego Olko (Wrocław 1978)
- „Jantar 78" - galeria ZPAF (Gdańsk 1979)
- „Fotografia Polska" - Instytut Kultury Polskiej (Sztokholm, Szwecja 1980)
- „II Pielgrzymka Ojca Świętego" - kościół Św. Jacka (Warszawa 1983)
- „Fotografia Przeglądu Katolickiego" – kościół na Żytniej (Warszawa 1984)
- „Współczesna Fotografia Artystyczna" - Galeria Zachęta (Warszawa 1985)
- „Photographies Polonaises du XX Siecle" – Forum du Credit Mutuel (Digne, Francja 1985)
- „Exhibition of Twentieth-Century Polish Photography" - Boston City Hall (Boston, USA 1986)
- „Poland – Aperture to a World Laid Waste" Eretz Israel Museum (Tel Aviv, Israel 1988)
- „Odyssey – The Art of Photography at National Geographic" – The Corcoran Gallery of Art (Waszyngton, USA 1988), Kunsthalle (Kolonia, RFN 1988), International Center of Photography (Nowy Jork, USA 1988), Galeria Związku Artystów (Moskwa, ZSRR 1988), Museum of Photographic Arts (San Diego, USA 1988/89).

MAŁGORZATA NIEZABITOWSKA

studiowała na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie ukończyła Wydział Prawa a następnie Studium Dziennikarskie. Po krótkiej współpracy z tygodnikiem „Kultura" zrezygnowała z pracy dziennikarskiej. Pisała scenariusze filmowe i teksty piosenek.

Do zawodu dziennikarza powróciła w 1980 roku. Była reporterką „Tygodnika Solidarność", a po jego likwidacji publikowała w „Tygodniku Powszechnym" i miesięczniku „Więź" oraz w pismach zagranicznych, m.in. „Paris Match" (Francja), „La Vie" (Francja), „Domenica Cristiana" (Włochy), „Weltwoche" (Szwajcaria), „Les Temps Modernes" (Francja). Jej reportaż „Sztandar i drzwi" został przedrukowany w jedenastu krajach.

W 1984 roku weszła w skład zespołu założycielskiego tygodnika „Przegląd Katolicki", w którym prowadziła dział społeczny.

W 1986 otrzymała roczne stypendium Nieman Professional Journalist Fellowship na uniwersytecie Harvard w Cambridge (USA).

W latach 1980 - 1985 wraz z mężem Tomaszem Tomaszewskim, fotografikiem, pracowała nad książką „Współcześni Żydzi polscy - OSTATNI". Książka ta z tekstem Niezabitowskiej i zdjęciami Tomaszewskiego ukazała się w 1986 w Nowym Jorku („REMNANTS – the last Jews of Poland"), a w 1987 w Szwajcarii i RFN („Die letzten Juden in Polen"). Jej hebrajskie i hiszpańskie wydania są w przygotowaniu.

Fragmenty książki zostały opublikowane w „National Geographic Magazine" (USA), „GEO" (Francja), „Il Venerdi" (Włochy), „Die Zeit" (RFN) „Nieuwe Revu" (Holandia). Wystawa zdjęć Tomaszewskiego pod tym samym tytułem, którą przygotował i prezentował wspólnie z żoną, została pokazana we wrześniu 1986 roku w International Center of Photography w Nowym Jorku, a następnie w dziewięciu muzeach i galeriach w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie oraz Izraelu. Obecnie wystawa odbywa następną turę po USA.

Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych Małgorzata Niezabitowska miała wykłady m.in. na University of Masachussetts, Boston University, University of California, New York University.

W listopadzie 1986 roku wzięła udział jako jedyna dziennikarka z krajów Europy Wschodniej w I Światowym Kongresie Kobiet Dziennikarek, który odbył się w Waszyngtonie.

Wraz z Tomaszem Tomaszewskim pracowała dla „National Geographic" nad obszernym reportażem o Ameryce. Reportaż ten pod tytułem „Discovering America" został opublikowany w „National Geographic" w styczniu 1988 w jubileuszowym numerze rozpoczynającym obchody stulecia tego magazynu.

Niezabitowska, która od 1985 roku nie jest związana z żadną redakcją, pracuje obecnie wraz z Tomaszewskim nad nową książką o Polsce, pisze także opowiadania dla dzieci.

Małgorzata i Tomasz mają córkę Marynę, rocznik 1978.

POSZUKIWANIE
Ameryki

Fotogramy prezentowane na tej wystawie
zostały opracowane przez Witolda Nowaka
i Tomasza Tomaszewskiego.
Zdjęcia wykonane na diapozytywie
Kodachrome
zostały powiększone
poprzez użycie internegatywu
w pracowni Witolda Nowaka w Warszawie.

POSZUKIWANIE Ameryki

Manhattan, centrum nowojorskiej metropolii, miejsce barwne, szalone, groźne i oszałamiające, nikogo nie pozostawia obojętnym. Skrajne uczucia, jakie budzi, są odbiciem charakteru tego miasta pełnego dramatycznych sprzeczności. Wspaniała nowoczesna architektura i rudery z wypalonymi oknami, wyrafinowane bogactwo i tragiczna nędza, wyuzdanie i ascetyzm, najróżniejsze kolory, zapachy i dźwięki mieszają się ze sobą na tym liczącym zaledwie 22 mile kwadratowe półwyspie leżącym u wybrzeży Atlantyku pomiędzy rzekami Hudson i Wschodnią. Na zdjęciu Manhattan widziany od strony Queens. (1987)

POSZUKIWANIE
Ameryki

Monument Valley położona na pograniczu Arizony i Utah. Dolina ta o dzikim i wyrafinowanym krajobrazie z przypominającym fantastyczne rzeźby górami, od których wzięła nazwę, stała się jednym z symboli Ameryki i jej piękna. Monument Valley szczególnie rozsławiły filmy. Wiele z najbardziej znanych westernów, jak na przykład „Dyliżans", miały za tło to niezwykłe i malownicze miejsce. Dolina znajduje się na terenie rezerwatu Indian Navayo, którzy przypisują jej znaczenie magiczne i do dziś odbywają tutaj plemienne obrzędy rytualne, często dostępne tylko dla wtajemniczonych. Dolina jest dla Indian także źródłem zarobku, pobierają oni bowiem opłaty od licznych turystów oraz za filmowanie wspaniałego krajobrazu. Wypasują tu również owce. Na zdjęciu Góra Trzech Sióstr. (1987)

POSZUKIWANIE
Ameryki

Nowy Orlean, kolebka jazzu, do dzisiaj jest miejscem, które przyciąga muzyków i słuchaczy, wielbicieli tego gatunku. Tutaj na wiosnę odbywają się sławne festiwale jazzu tradycyjnego, a przez cały rok można słuchać tej muzyki w licznych klubach, kawiarniach a także na ulicach, gdzie popisują się wędrowni artyści marząc o karierze Luisa Armstronga, który urodził się w tym mieście. Na zdjęciu dwaj młodzi mieszkańcy Nowego Orleanu. (1987)

7/1989zach

1.00